

Ciesielska, Zofia

Rozwój szkolnictwa podstawowego i średniego ogólnokształcącego w Płocku i w powiecie płockim

Notatki Płockie 11/3-37, 29-34

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO I ŚREDNIEGO OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W PŁOCKU I W POWIECIE PŁOCKIM

Sprawa wykształcenia i wychowania młodego pokolenia jest w każdym ustroju problemem niezwyklej wagi. Każda grupa społeczna stara się wychowywać swych członków w sposób korzystny dla istnienia tej grupy i jej ekspansji. W zależności od ustroju, od jego klasowego charakteru, otacza się odpowiednimi przywilejami młodzież panującej klasy stwarzając jej perspektywy rozwoju, przygotowując co przejęcia kierowniczej roli w państwie, w imię dobra i utrzymania przywilejów swojej klasy.

Prawdę tę potwierdzają fakty. Historia szkolnictwa podstawowego rzuca szczególnie jaskrawe światło na to zagadnienie. Organizacja szkół podstawowych, ich sieć i baza materialna, poziom nauczania to fundament na którym opiera się proces wychowania i nauczania młodego pokolenia, szkoła podstawowa decyduje o życiowym starcie każdego dziecka.

W okresie międzywojennym poziom szkolnictwa podstawowego w powiecie i Płocku był zróżnicowany na niekiedy wsi. W roku 1935/36 było (po wyłączeniu Płocka i Wyszogrodu) 96 szkół podstawowych. W tej liczbie było: 16 szkół o 2 nauczycielach, 19 szkół o 3 nauczycielach, 12 szkół o 4 i więcej nauczycielach.

Szkoły o 1, 2, i 3 nauczycielach stanowiły narzędzie dyskryminacji ludności wiejskiej. Formalnie dziecko po ukończeniu jednej z tego typu szkół miało wiadomości w zakresie szkoły podstawowej, ale tylko formalnie. W akrobatyczny sposób realizowano program w tych szkołach, np. szkoła o jednym nauczycielu miała cztery klasy. Do klasy IV dziecko uczyło się 3 lata. W każdym roku w kl. IV realizowano inny program. Oczywiście suma wiedzy jaką dziecko wiejskie mogło wynieść z tego typu szkoły była nieporównanie mniejsza niż w szkole pełnej. Sieć 12 szkół pełnych była na warunki powiatu płockiego niezmiernie rzadka, co w rzeczywistości oznaczało niemożność ukończenia szkoły przez olbrzymią większość dzieci ze wsi. Szkół średnich ogólnokształcących na terenie powiatu nie było wcale. Istniały dwie szkoły rolnicze odpowiadające poziomem obecnym zasadniczym szkołom zawodowym. Jedna z nich była w Trzepowie dla dziewcząt o 40 miejscach, druga w Niegłosach dla chłopców o 45 miejscach. Już sama organizacja i sieć szkół podstawowych dowodziła aż nazbyt wyraźnie jaką rolę i funkcję w społeczeństwie wyznaczyła ludności wsi w Polsce międzywo-



Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki podczas otwarcia szkoły nr 5 im. Władysława Broniewskiego w Radziwiu

jennej polskiej burżuazji. O tej niedwuznacznej tendencji mówią także baza materialna szkół w powiecie płockim.

W 50,4% szkół nauczanie odbywało się w budynkach prywatnych niedostosowanych do potrzeb szkolnych. Budynki szkolne państwowe w zasadzie były to tylko lepsze nieco, a przede wszystkim większe mieszkania chłopskie. Były one w większości drewniane. Murowane budynki budowano przeważnie z funduszy samorządowych, niekiedy z pomocą Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Niektóre szkoły mieściły się z braku odpowiedniego lokalu w kilku punktach (96 szkół mieściło się w 124 budynkach). Tylko w jednej Małej Wsi była kanalizacja i elektryczność. Świe-

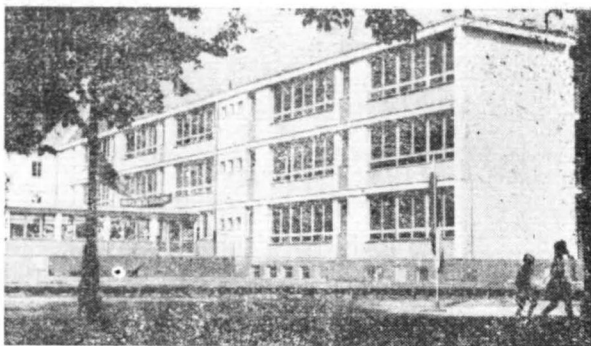
tllice były przy 5 szkołach, w 3 szkołach były radioaparaty, 54⁰/₀ szkół uczyło na dwie zmiany z powodu ciasnoty lokalowej. Kilka tylko szkół posiadało własne studnie. Przy bardzo i niewielkim odsetku szkół były boiska i ogródki.

Nie też dziwnego, że poziom ludności wiejskiej w powiecie płockim był niski. Około 25⁰/₀ ludności powiatu było analfabetami, około 35⁰/₀ półanalfabetami tzn. mogło jako tako czytać i podpisać się, około 30⁰/₀ posiadało wiadomości w zakresie 2—3 klas, 8—10⁰/₀ posiadało wykształcenie powyżej 4 klas.

Wielogłowy smok zagradzał dziecku wiejskiemu drogę do upragnionego skarbu wiedzy i awansu społecznego. By ściąć te głowy trzeba było mieć dużo pieniędzy. Na pomoc w przygotowaniu do egzaminu wstępnego, na stancję, na mundurek przepisowy, na różne opłaty niby drobne, ale tak trudne do wygospodarowania przy niskich cenach płodów rolnych. Nawet wtedy, kiedy pokonano wstępne trudności i pieniądze wygospodarowano, wyrastały następne przeszkody. Mała ilość szkół zawodowych i średnich w Płocku była jedną z najpoważniejszych przeszkód.

W roku szkolnym 1938/39 były czynne w Płocku 3 gimnazja: im. Stanisława Małachowskiego, im. Władysława Jagiełły i im. Reginy Zólkiewskiej. Były to szkoły elitarne, przeznaczone głównie dla rodzin ziemiańskich i możnego mieszczaństwa. Dwie szkoły zawodowe tzw. „handlówka” i szkoła ogrodnicza przyjmowały niewielu uczniów. Dwa seminaria nauczycielskie męskie i żeńskie mogły zapewnić naukę stosunkowo niewielkiej ilości dzieci. Zarówno szkoły zawodowe jak i seminaria nauczycielskie były uważane za szkoły gorszego gatunku i rekrutowały młodzież z rodzin chłopskich i drobnego mieszczaństwa.

Mimo korzystniejszych warunków w mieście dzieci proletariatu miejskiego również nie miały łatwej drogi do oświaty i związanego z nią



Nowowyzbudowane skrzydło Liceum im. Marsz. Stanisława Małachowskiego w Płocku — jednej z najstarszych szkół w kraju

awansu społecznego. Co prawda istniało na terenie miasta 5 szkół podstawowych. Szkoły te mieściły się w olbrzymiej swej większości, bo aż w 83⁰/₀ w budynkach niedostosowanych do potrzeb szkolnych. Funkcja opiekuńczo-wychowawcza szkoły była minimalna. Doraźne akcje charytatywne nie mogły zapewnić dziecku bezrobotnego warunków do nauki, a bezrobocie w Płocku było problemem bardzo ostrym. Wcześniej dziecko robotnicze musiało podejmować pracę zarobkową, by mizernymi groszowymi zarobkami wspomóc budżet rodzinny. W takich warunkach szkoła średnia pozostawała nieosiągalnym marzeniem dla bardzo wielu dzieci robotników, a termin u majstra wykreślał ich szanse życiowe.

Wojenny huragan 1939 r. i koszarne lata okupacji zniszczyły niemal doszczętnie i tak już ubogie szkolnictwo powiatu płockiego i Płocka. Budynki szkolne Niemcy wykorzystywali na instytucje, szpitale, mieszkania i składki. Zniszczono księgozbiory i sprzęt. Przechowało się tylko to, co ukryły prywatne osoby. Szkoły nie były dostępne polskiej ludności. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy tylko rasa panów miała prawo do nauki. „Nadludzie” spod



Aleksander Zawadzki zwiedza salę gimnastyczną nowozbudowanej szkoły nr 5 w Radziwiu

znaku swastyki konsekwentnie realizowali swój opentańczy plan. Terrorem, pozbawieniem prawa do nauki usiłowali wychować zastępy niewolników, które posłusznie pracowałyby na panów i dla których praca dla zdobywców byłaby jedynym prawem w życiu.

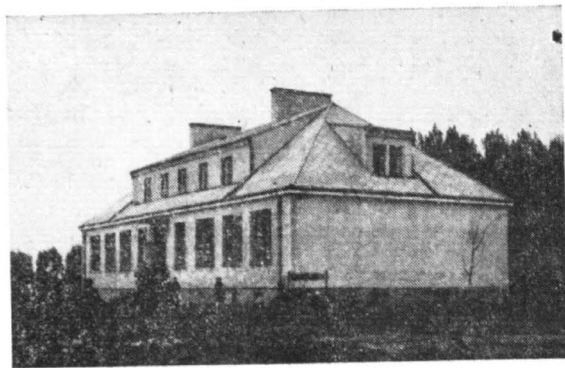
Wyzwolenie Polski wymiotło wraz z Niemcami zapórę zagradzającą drogę do oświaty. Rząd Ludowy odziedziczył spuściznę strasliwą. Zacołanie okresu sanacji pogłębione wielokrotnie zniszczeniami okupacji. Setki młodzieży i dzieci pozbawiono przez długie lata nauki. Nauczyciele byli rozproszeni, duża ich część zginęła w obozach koncentracyjnych i więzieniach okupanta. Puste budynki szkolne i niedotłuszczona ich ilość pogłębiały trudności.

Trzeba było natychmiast i w przyspieszonym tempie umożliwić starszej młodzieży zdobycie wykształcenia w zakresie VII klas, objąć nauczaniem wszystkie dzieci w wieku obowiązku szkolnego, nasilić pracę wychowawczą, by zniwelować zdeprawowanie, które okupacja wniosła do części społeczeństwa, a które zaturowało młodzież. Z całą energią podjęto w młodym ludowym państwie to ciężkie zadanie.

Pierwsi stanęli do pracy ocaleni z wojennego pogromu nauczyciele. Niemal bezpośrednio po ucieczce Niemców nauczyciel organizował szkołę wszędzie tam, gdzie zaistniały chociażby minimalne warunki. Na zlecenie władz partyjnych i miejskich pierwsze prace związane z organizacją szkolnictwa w Płocku i powiecie płockim podjęła tow. Churska. W lutym Ministerstwo Oświaty skierowało do Płocka swojego pełnomocnika ob. Stanisława Tuzińskiego powierzając mu jednocześnie stanowisko inspektora szkolnego. Powstawały szkoły we wsiach, które były za czasów sanacji szczególnie zaniedbane pod względem oświatowym jak np. w Włkowie, Miszewku Strzałkowskim, Stanowie. W roku 1945/46 ze względu na konieczność objęcia jak najszybciej dużej ilości dzieci nauczaniem przy jednoczesnych trudnościach lokalowych, kadrowych i finansowych większość szkół była niżej zorganizowana. Zdołano na razie uruchomić 109 szkół (bez Wyszogrodu), w tym 14 szkół o 4 i więcej nauczycielach, 30 szkół o 3 nauczycielach, 17 szkół o 2 nauczycielach, 48 szkół o 1 nauczycielu, oraz 7 szkół podstawowych w mieście, 3 licealne — im. St. Małachowskiego, Wł. Jagiełły i im. Reginy Żółkiewskiej, a także 1 szkołę zawodową. Zatrudniono w szkołach podstawowych w powiecie 245 nauczycieli, w tym kwalifikowanych 155. Liczba dzieci przypadająca na jednego nauczyciela była olbrzymia — 72 uczniów.

Smutną spuścizną rządów sanacji i okresu było ponad 3000 analfabetów. Zorganizowano dla nich 150 kursów nauki początkowej.

Biblioteki szkolne organizowano w oparciu o dary społeczeństwa. Przy niekompletnym umeblowaniu, często przy stołach i ławkach zbitych z desek, bez podręczników, bez zeszy-



Szkola podstawowa w Ciuńkowie oddana do użytku w roku 1960

tów, bez programów rozpoczęły się pierwsze dni nauki.

Ludowa ojczyzna z jednakową troską myślała o każdym dziecku bez względu na jego pochodzenie społeczne i przynależność klasową. Zniesiono programy lepszego i gorszego rodzaju. W całej Polsce dzieci uczyły się według jednolitego programu. Od 1945 r. każdy rok przynosił rozwój organizacji szkół, zagęszczenie sieci szkół 7-klasowych, polepszenie obsady szkół i poziomu bazy materialnej. W roku 1949/50 powstaje w powiecie pierwsza szkoła średnia ogólnokształcąca w Starożrebach, następne lata przynoszą 11-letnie szkoły w Małej Wsi i Wyszogrodzie.

W ciągu 20 lat powstają nowe punkty w 12 miejscowościach (w Słonimie, Tchorzu, Kosinie, Płonnej, Słupcy, Kucharach, Blichowie, Brzechowie, Cekanowie, Brodach, Gromicach, Karsach). Każdy rok przynosi większe nakłady państwa na szkolnictwo w powiecie, by po 20 latach dojść do 33 469 198 zł. Bujnie rozkwita budownictwo nowych szkół. W ciągu 20 lat wybudowano 26 pięknych budynków szkolnych (Radzanowo, Rębowo, Łętowo, Starożreby, Rogotwórk, Chyl'n, Wyszyna, Borowiczki, Ciachcin, Brzechowo, Sikórz, Miszewo, Drwały, Smiłowo, Stanowo, Ciuńkowo, Męczenin, Murzynowo, Podgórze, Góra, Sochocino-Praga, Krubice, Leszczyn, Liszyno, Bulkowo, Przeciszewo). Większość nowych budynków różni się od szkół miejskich tylko rozmiarami. Wyrastały nowe szkoły nie tylko przy arteriach, ale i we wsiach odległych od dróg jak np. w Przeciszewie, czy Podgórzu. Szybko zniknęły szkoły wielopunktowe. Dzieci z obwodu Mieszewa Murwanego już jak przez mgłę wspominają starą szkołę w Niesłuchowie rozrzuconą w 3 punktach. Zniknęły już prawie całkowicie baraki. W Krubicach, Sochocinie-Praga, czy Podgórzu lub Stancwie baraki przebudowane służą już innym celom i stanowią jeszcze jeden relikw przy przeszłości, przypomnienie o czasie już bezpowrotnie minionym.

W dwudziestym roku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zdołano już zlikwidować zacołanie wynikłe z polityki oświatowej sanacji i sku-

tki okupacji. Powiat plocki pokrył się gęstą siecią szkół pełnych, realizujących jednolity z miastem program VII klas. Na 104 szkoły podstawowe czynne w roku 1965/66 — 75 szkół realizuje program VII klas, przyczym się ich jest tak ułożona, że tylko z 7 obwodów szkół niepełnych dzieci mają nieco dłuższą drogę niż przepisową (tj. ponad 4 km) do szkół zbiorczych. Z tych 7 szkół tylko jedna szkoła niepełna w Dziedzicach całkowicie nie ma powiązania ze szkołą zbiorczą, w pozostałych obwodach tylko część dzieci ma ponad 4 km. Wkrótce i szkoła w Dziedzicach uzyska właściwe warunki, gdyż w toku są przygotowania do wybudowania nowej szkoły pełnej, 18 szkół o 1 nauczycielu i 13 szkół o 2 nauczycielach stwarza najmłodszym uczniom jak najdogodniejsze warunki do nauki w kl. I—IV.

Obsada szkół podstawowych wzrosła ilościowo i jakościowo. Na 807 pełnozatrudnionych nauczycieli w powiecie plockim i Plocku — 23 nauczycieli posiada wyższe wykształcenie, 271 półwyższe, 511 średnie pedagogiczne, 2 nauczycieli uzupełnia kwalifikacje zaocznie. Zatrudnieni na zastępstwie nauczyciele niekwalifikowani wszyscy posiadają średnie wykształcenie ogólnokształcące. Wielu z nich podjęło dokształcanie zaoczne.

Nie tylko zniknęły stare chylące się budynki szkolne przykryte słomianą strzechą i baraki, już tylko 7 szkół korzysta z uzupełniających izb w wynajętych budynkach. W 87 szkołach w powiecie jest elektryczność. Na palcach można policzyć szkoły, przy których nie ma działki biologicznej lub miejsca na kwietniki. Przy 60% szkół pełnych są pracownie lub klasoracownie.

Telewizory przy 35 szkołach służą nie tylko jako nowoczesne pomoce naukowe, ale ułatwiają kontakt ze światem kultury i nauki mieszkańcom wsi. 18 szkół ma własne projekторы filmowe, w 13 są magnetofony. Imponujące są księgozbiory szkolne. Nawet najmniejsze szkoły mają już pokaźne księgozbiory. Szkoła w Borowiczkach dopracowała się ponad 5000 tomów, szkoła w Bodzanowie i Małej Wsi ponad 4000 tomów.

Co roku szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe wchłaniają około 60% dzieci wiejskich starających się o przyjęcie do szkoły. Chociaż jeszcze nie wystarcza miejsc dla wszystkich kandydatów, to w porównaniu do okresu międzywojennego jest to postęp olbrzymi.

System zapomóg, stypendiów, internaty zapewniają każdemu zdolnemu dziecku możliwość nauki. Co rocznie na pomoc materialną dla uczniów szkół podstawowych w powiecie Powiatowa Rada Narodowa wydatkuje około 180000 zł.

Atmosfera wytwarzana wokół szkoły przez władzę ludową porywała do czynu społeczeństwo powiatu plockiego. Komitety Rodzicielskie i Społeczne Komitety Budowy Szkół poszczy-

cie się mogą poważnym wkładem w dzieło rozwoju szkolnictwa w pow. plockim. O rozmachu społecznej działalności komitetów mówi historia rozbudowy szkoły podstawowej w Bodzanowie. Dzięki energii i ofiarności członków Komitetu Budowy oraz Komitetu Rodzicielskiego rozbudowano szkołę nie tylko o dodatkowe izby lekcyjne, ale również o piękną salę gimnastyczną oraz kuchnię i stołówkę dla dzieci. Sladami Bodzanowa podążył Komitet przy szkole w Łętowie i rozbudował szkołę przy społecznym wkładzie około 80.000 zł. W Zagotach w czynie społecznym powstał drugi budynek szkolny, który mieści nie tylko salę gimnastyczną i dodatkowe izby lekcyjne, ale również mieszkania dla nauczycieli. Dzień nauczyciela, w którym budynek zostanie oddany do użytku będzie świętem całego społeczeństwa, gdyż tylko wspólny wysiłek nauczycieli, społeczeństwa i władz ludowej mógł doprowadzić do tak pięknych owoców. Inicjatywę ludności wspierało bowiem państwo. Co roku dotacje na cele społeczne w pow. plockim w dziedzinie oświaty wynosiły około 700 000 zł.

Obraz rozwoju szkolnictwa tak bujny w powiecie plockim nie byłby kompletny, gdyby nie przedstawił troski jaką otacza Ludowe Państwo nauczyciela. Problemem jednym z najtrudniejszych było rozwiązanie spraw mieszkaniowych. Walka była trudna i mozolna. Budowano mieszkania wraz z nowymi budynkami szkolnymi, dotacje na czyny społeczne w pierwszym rzędzie przyznawano Komitetom budującym domy nauczycielskie. Po 20 latach mieszkania nauczycielskie w budynkach szkolnych są przy 82 szkołach, nie dla wszystkich nauczycieli wystarcza tych mieszkań, ale dla wielu. Przy 10 szkołach (Biała, Bulkowo, Krubice, Machcino, Przeciszewo, Proboszczewice, Radzanowo, Rogozino, Sochocino-Praga, Święcieniec) zbudowano osobne budynki mieszkalne dla nauczycieli. Pierwszy dom nauczyciela zbudowany czynnem społecznym powstał z inicjatywą kierownika tej szkoły — ob. Pawła Romulskiego przy gorącym poparciu społeczeństwa. Przykład Radzanowa pociągnął za sobą inne środowiska. Ostatecznego przełomu w tych trudnościach dokonano w 1965 r. Z inicjatywy Powiatowej Rady Narodowej przez wydatnym finansowym jej poparciem rozpoczęto akcję społecznej budowy domków nauczycielskich z prefabrykatów. Kolorowe, nowoczesne, 2-pokłowe domki rosną szybko. W roku 1965/66 powstanie takich domków 19. Zamówiono już dalszych 60. Jeszcze rok, jeszcze dwa, a wraz z ostatecznym zakończeniem prac nad reformą szkolną jest w perspektywie rozwiązanie problemu mieszkaniowego.

W szczególnie uprzywilejowanej sytuacji znalazł się w okresie 20-lecia Płock. Każdy rok po wyzwoleniu przynosił miastu rozwój przemysłu i handlu, co spowodowało napływ ludności. Gwałtowny rozwój rozpoczął się od dnia lokalizacji i rozpoczęcia robót przy budowie

Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych. Płock z miasta prowincjonalnego, sennego, o niewielkiej sieci szkół podstawowych i zawodowych szybko robi karierę i staje u progu wielkomięskiego ośrodka przemysłowego. W ciągu 20 lat sieć szkół z 5 powiększa się do 16. Szybko rosną nowe, piękne budynki szkolne, nie ustępujące niczym szkołom w ośrodkach wielkomięskich. Takich pięknych szkół wybudowano po wojnie 6, kosztem 42 mln. zł. Opuściła dotychczasowe schronienie w byłych koszarach wojсковych szkoła Nr 4. Szkoła Nr 12 jest przedmiotem dumy miasta, podziwu gości odwiedzających Płock. Pociąga oczy estetyką i ładem szkoła Nr 11. W Płocku-Radziwiu, o którym w okresie międzywojennym nie pamiętały władze sanacyjne, powstała pierwsza w mieście 1000-latką, szkoła Nr 5. Przyjęła ona imię poety proletariatu związanego z Płockiem, dzieciństwem i wczesną młodością — Władysława Broniewskiego. Na nowym osiedlu, oparta o szwedzki model, powstała szkoła Nr 17. Państwowe Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, dawna szkoła płocka, istniejąca od roku 1180, przybrała nową szatę. Rozbudowano ją w roku 1963/64 kosztem 11 milionów zł. Nowoczesne, lśniące w słońcu taflami szyb skrzydło, jest pomnikiem mówiącym o 1000-leciu naszego państwa, symbolizującym wejście do dawnego grodu — nowego życia. Rozrosły się i wzbily wzwyż stare mury Liceum im. Władysława Jagiełły. Czynem społecznym pod kierunkiem i nadzorem dyrektora tegoż Liceum powstał Mięszyszkolny Park Sportowy.

Oprócz poprawy warunków lokalowych w szkołach ogólnokształcących wzrosło wydatnie wyposażenie szkół dzięki dużym nakładom państwa. Wydatki na szkolnictwo podstawowe, średnie ogólnokształcące wynosiły w roku 1965 — 28 284 000 zł. Norma na wydatki rzeczowe

na oddział w szkolnictwie podstawowym jest najwyższa w województwie i wynosi 9 238 zł, a w szkolnictwie średnim 12 626 zł. Tylko na pomoce naukowe i sprzęt wydatkuje się co roku około pół miliona zł. Księgozbiory szkolne wynoszą już od 1430 tomów do 12 800 tomów w zależności od stopnia organizacyjnego i lat istnienia. Większość szkół jest zaopatrzona w komplet pomocy audio-wizualnych.

Z pomocą w zorganizowaniu szkół przysły zakłady pracy w Płocku przyjmując nad szkołami opiekuństwo. Imponująca suma 1 294 762 zł, na które oszacowano świadczenia Komitetów Opiekuńczych w roku 1963 mówi o właściwym klimacie wytworzonym przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wokół szkół. Szczególną ofiarnością na rzecz szkół wyróżniła się Fabryka Maszyn Żniwnych obejmując opiekę nad szkołą Nr 6 i Nr 11. Z wydatną pomocą przysły swoim podopiecznym szkołom — Płockie Przedsiębiorstwo Motowe, Stocznia Rzeźnicza i inne.

W trosce o szkołę i stworzenie działwie jak najlepszych warunków, Komitety Rodzicielskie rozwinęły żywą działalność. Skupia się ona nie tylko wokół spraw materialnych szkoły, ale również co roku szerzej obejmuje współdziałanie ze szkołą w sprawach wychowawczych.

Dalsze kształcenie się w szkołach średnich i zawodowych, wobec 24 szkół zawodowych dla młodzieży, nie jest już trudno osiągalnym szczytem dla dzieci miasta. Co roku szkoły średnie i zawodowe przyjmują około 90% dzieci starających się o przyjęcie. Rozwój tego typu szkół stanowi osobny rozdział w historii 20-lecia Płocka.

Niewymierną, olbrzymią pracę w wychowaniu społeczeństwa powiatu i miasta, w rozwój



Domki nauczycielskie typu mikolajkowskiego w Blichowie



Domek nauczycielski w Blichowie (w okresie budowy)

szkolnictwa włożył polski nauczyciel. Skromny, o gorącym sercu i otwartym umyśle wychowawca młodego pokolenia walczył o zwycięstwo dobra, sprawiedliwości i piękna nie w glorii i sławie, lecz w trudzie codziennego życia.

Dwadzieścia lat w życiu jednostki jest to okres długi, decydujący niejednokrotnie o całym jej życiu. Dwadzieścia lat w życiu państwa to nie wiele. To, że w ciągu tego czasu zdołano nie tylko zlikwidować zacołanie pozostawione przez sanację i zniszczenia okupacji, ale zdołano uzyskać tempo rozwoju bez p

ccedu w historii powiatu płockiego i Płocka, stało się możliwe dzięki temu, że Polska weszła na drogę budowy nowego ustroju. Ustroju, w którym człowiek pracy zyskał pełne obywatelstwo, w którym masy pracujące ujęły ster życia w swoje ręce.

Przy opracowaniu wykorzystano

1. Pracę dr. M. Kacprzaka „Wieś Płocka”.
2. Dokumenty Wydziału Oświaty PPRN w Płocku.
3. Wywiady z pracownikami Wydz. Oświaty PPRN w Płocku.
4. Wywiady z nauczycielami.

Zajęcia przedszkolne na wolnym powietrzu. Rozbudowa przedszkoli to również powojenna zdobycz w dziedzinie wychowania przedszkolnego w powiecie płockim

